

Michał Paszkowski

Białoruś planuje kupować coraz więcej ropy naftowej z Iranu – czy istnieją warunki do zwiększenia skali współpracy?

Trwające od lat, a zintensyfikowane w ostatnim czasie kontakty pomiędzy Białorusią i Iranem mają na celu zwiększenie wymiany handlowej między obu państwami. Jednym z ważniejszych tematów rozmów pozostaje kwestia zapewnienia dostaw irańskiej ropy naftowej do białoruskich rafinerii. Dotychczas, przede wszystkim z uwagi na ograniczenia infrastrukturalne, współpraca w tym zakresie odbywała się jednak na niewielką skalę.

Od wielu lat obserwowane jest zacieśnianie współpracy polityczno-gospodarczej pomiędzy Republiką Białorusi oraz Islamską Republiką Iranu, w tym w dziedzinie energetyki. Białoruś jest uzależniona od dostaw ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej; stąd deklaracje na rzecz stworzenia bardziej zróżnicowanej struktury dostaw surowca. Jednym z kluczowych partnerów Białorusi jest Iran, który zgodnie z wypowiedziami białoruskich polityków ma zapewnić większą niezależność energetyczną od Rosji. Niemniej, jeśli wziąć pod uwagę dotychczasowy poziom dostaw, współpraca z Iranem ma charakter symboliczny, gdyż w latach 2016-2017 do Białorusi zostały dostarczone jedynie dwie partie ropy naftowej o łącznej wielkości ok. 2 mln baryłek. Stanowiło to niewielki udział w całkowitym imporcie surowca do Białorusi.

Import ropy naftowej do Białorusi w 2017 r. wyniósł 367 tys. baryłek dziennie i był nieznacznie mniejszy (1,57%) niż w 2016 r. (375 tys. baryłek dziennie), przy czym praktycznie całość przerabianego surowca pochodziła z Federacji Rosyjskiej (dostawy realizowane rurociągiem „Przyjaźń”). Rafinerie białoruskie są technologicznie przystosowane przede wszystkim do przerobu gatunków o dużej gęstości i zasiarczeniu, takich jak rosyjska ropa naftowa *Urals* (API 31,5°; 1,44% zawartości siarki) oraz irańskie *Iranian Light* (API 33,6°; 1,46% zawartości siarki) i *Iranian Heavy* (API 29,6°; 2,24% zawartości siarki). Uwzględniając właściwości fizykochemiczne, wspomniane gatunki irańskiej ropy naftowej są zbliżone jakościowo do surowca rosyjskiego, co stwarza w teorii szansę na zapewnienie odpowiedniej wymiany handlowej.

Białoruskie rafinerie przechodzą proces modernizacji, który ma zakończyć się pod koniec 2019 r. W rafinerii w Mozyrzu (300 tys. b/d) zostaną wybudowane liczne instalacje m.in. hydrokrakingu, których celem jest zwiększenie głębokości przerobu (wytworzenie więcej wartościowych produktów) oraz maksymalizacja produkcji oleju napędowego. Podobne prace zostały podjęte w rafinerii w Nowopołocku (220 tys. b/d), gdzie zostanie wybudowana instalacja destylacji rurowo-wieżowej oraz opóźnionego koksowania, które docelowo zwiększą łączną moc przerobową (wzrost z 8,25 mln ton do 12 mln ton rocznie) oraz rozszerzą ilość wytwarzanego oleju napędowego. Niezależnie od prowadzonych prac rafinerie białoruskie w dalszym ciągu będą koncentrować się na przerobie rosyjskiej ropy naftowej nie tylko z powodów technologicznych, ale też finansowych.

Biorąc pod uwagę istniejącą w Europie infrastrukturę, Białoruś ma ograniczone możliwości w zakresie zapewnienia dostaw surowca z Iranu. Po pierwsze – najbardziej korzystnym i jak dotąd jedynym stosowanym rozwiązaniem był import surowca do terminalu naftowego w Odessie (Ukraina). Jest to najlepsze rozwiązanie, ponieważ terminal nad Morzem Czarnym nie jest w pełni wykorzystywany, a opłaty w samym porcie są stosunkowo niskie. Niemniej koszty logistyczne są znaczne, ponieważ surowiec musi być jeszcze dostarczony do rafinerii na Białorusi, a wykorzystanie do tego celu cystern kolejowych

jest opcją kapitałochłonną. Po drugie – istnieje możliwość zapewnienia dostaw ropy naftowej poprzez terminal naftowy w Kłajpedzie (Litwa), ale jest to stosunkowo drogie rozwiązanie z uwagi na konieczność przetransportowania surowca poprzez Morze Północne i Morze Bałtyckie, a następnie cysternami kolejowymi do rafinerii białoruskich. Po trzecie – pewne możliwości stwarzałyby dostawy ropy naftowej do Białorusi poprzez terminal naftowy w Gdańsku (Polska), a w dalszej kolejności przetłoczenie surowca rurociągiem „Pomorskim”, a następnie „Przyjaźń”, przy czym obecnie możliwości techniczne takiego rozwiązania jeszcze nie istnieją. Gdyby jednak istniały – koszty transportu byłyby wyższe w porównaniu do pozostałych rozwiązań.

W Polsce temat współpracy białorusko-irańskiej od wielu lat jest znany opinii publicznej oraz decydom, niemniej jest on raczej mało istotny z punktu widzenia rządu Polski. Z uwagi na istniejące ograniczenia infrastrukturalne (rurociąg „Przyjaźń” dostarcza ropę naftową z Rosji poprzez Białoruś do Polski, a nie w kierunku rewersyjnym) dopiero wymagające znacznych nakładów finansowych wybudowanie pomp na odcinku rurociągu Miszewko Strzałkowskie k. Płocka – Adamowo Zastawa stworzyłoby możliwość dostarczenia surowca do rafinerii białoruskich (rurociągiem „Pomorskim” można transportować surowiec z Gdańska do bazy w Miszewku Strzałkowskim).

Na współpracę białorusko-irańską negatywnie wpływają zawirowania wokół irańskiego programu jądrowego oraz deklaracja administracji USA o ponownym nałożeniu na Iran sankcji. W tej sytuacji jakakolwiek próba rozładowania irańskiej ropy naftowej w portach nad Morzem Bałtyckim (Litwa, Polska) mogłaby się wiązać z negatywną reakcją ze strony administracji prezydenta Donalda Trumpa. W efekcie jedynym rozwiązaniem dla rafinerii białoruskich pozostaje w dalszym ciągu współpraca z Ukrainą. Niemniej, biorąc pod uwagę chęć utrzymania przez władze w Kijowie dobrych relacji politycznych z USA, można się spodziewać raczej ograniczonej kooperacji pomiędzy Mińskiem i Kijowem w zakresie umożliwienia importu przez Białoruś ropy naftowej z Iranu poprzez terminal naftowy w Odessie.

Reasumując, można wskazać, że perspektywy współpracy białorusko-irańskiej w zakresie importu irańskiej ropy naftowej do rafinerii w Mozyrzu oraz w Nowopołocku są ograniczone, przede wszystkim z uwagi na koszt zakupu surowca (cena dostarczanej rurociągiem „Przyjaźń” rosyjskiej ropy naftowej jest bardziej korzystna niż zakup surowca z Iranu), jakość surowca (ropa naftowa z Iranu i Rosji jest zbliżona gatunkowo, więc firmom białoruskim nie opłaca się importować drożej porównywalnego produktu) oraz względy logistyczne (irańska ropa naftowa na Białorusi jest droższa m.in. z uwagi na konieczność przetransportowania jej tankowcem, zapewnienia rozładunku surowca w Odessie, a następnie przetransportowania go koleją). Teoretycznie istnieje możliwość, że tego typu dostawy będą kontynuowane (Iran po okresie zniesienia sankcji w 2016 r. oferował surowiec z dużym upustem), ale bardzo wysokie koszty dostaw praktycznie niwelują cały potencjalny zysk osiągnięty z zakupu irańskiej ropy naftowej. W efekcie w przyszłości można spodziewać się dostaw ropy naftowej z Iranu do Białorusi na bardzo niskim poziomie.

Dr Michał Paszkowski – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Absolwent Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz studiów podyplomowych z zakresu wydobywania ropy naftowej na Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisław Staszica w Krakowie. Prowadzi badania naukowe dotyczące bezpieczeństwa energetycznego oraz współczesnej polskiej myśli politycznej.